

Nowy szef NATO i jego kontakty z KGB

3 października 2014

Były premier Norwegii Jens Stoltenberg, który od 1 października pełni obowiązki sekretarza generalnego NATO, nie raz był w centrum uwagi w związku z wydarzeniami z jego młodości. W 2000 r. norweska prasa ujawniła, że w latach 1980. Stoltenberg miał kontakty z funkcjonariuszem KGB. Jak potwierdzał zbiegły major radzieckich specsłużb Michaił Butkow, Norwegowi nadano kryptonim „Stiekłow”.

W 2000 r. norweski nadawca publiczny NRK, oraz drugi największy dziennik Norwegii „Verdens Gang” opublikowały informację o przeszłości Stoltenberga. Informacja ta pochodziła od podwójnego agenta zachodnich i sowieckich służb specjalnych Michaiła Butkova, który w latach 80. został skierowany przez KGB do służby w Norwegii, pod przykrywką pracy korespondenta „Robotniczej Gazety”. Jak miał ujawnić norweskiej Policyjnej Służbie Bezpieczeństwa (PST, do 2002 r. POT) w 1989 r. Butkow, jego kolega z sowieckiej ambasady w Oslo, major KGB Borys Kiriłłow nawiązał kontakt z młodym politykiem z Partii Pracy, któremu wrócono świetlaną przyszłość polityczną. Kontakt miał kryptonim „Stiekłow”. Na polecenie PST, po powrocie do Moskwy, Butkow ustalił że chodzi o Jensena Stoltenberga.

Butkow poinformował także, że KGB założyła na Norwega teczkę operacyjnego rozpracowania (SOR). Oznaczało to dłuższe rozpracowywanie subiekta i w niektórych przypadkach kończyło się zwerbowaniem do współpracy.

Jak pisał „VG” w październiku 2000 r., Kancelaria Prezesa Rady Ministrów oraz PST potwierdziły dziennikowi, że Stoltenberg figurował pod kryptonimem „Stiekłow”. Jednak oba urzędy podkreślały, że nie doszło do złamania prawa przez

Stoltenberga. Kiedy PST ostrzegło polityka o tym, że Kiriłłow jest agentem KGB, kontakt się urwał. Jednak jak zauważa „VG” nie zostało sprecyzowane czy kontakt zerwał sam Stoltenberg czy radzieckie służby specjalne.

Według norweskiego MSZ dyplomata o imieniu Kiriłłow przybywał w Oslo z 1986 r. Po ucieczce Butkova z ZSRS do Wielkiej Brytanii w maju 1991 r., Kiriłłow wraz z siedmioma innymi sowieckimi dyplomatami został wysłany z Norwegii. „VG” podało, że kilka niezależnych źródeł miało potwierdzić, że wysłanie Kiriłłowa było związane m.in. właśnie ze sprawą Stoltenberga.

Dziennik wskazywał również, że w 1990 r. Stoltenberg był członkiem parlamentarnej komisji obrony, czyli miał dostęp do poufnych informacji obronnych. Jednak ówczesny szef tejże komisji Kåre Willoch powiedział „VG”, że nic mu nie wiadomo o tym, żeby Stoltenberg miał kontakty z KGB, w trakcie pełnienia stanowiska w komisji. Jego zdaniem, gdyby miało to miejsce, on jako przewodniczący zostałby poinformowany o każdym takim kontakcie.

Sam Stoltenberg przyznał publicznie, że „rozmawiał z dyplomatami różnych krajów” ale zastrzegł jednocześnie, że nic nadzwyczajnego podczas rozmów nie miało miejsca.

Autor: Olga Alehno

Źródło: Niezalezna.pl